

## ALEŠ ŠTEGER

### **Podczas słuchania autora poetyckiego przekładu hymnu o perle**

Jak gdyby to było wczoraj w jakimś innym stuleciu.  
Greta Garbo była twoim erotycznym ideałem.  
Stryj Oskar zaprowadzał cię na Pigalle,  
Zamawiał świeżą jagnięcinę i szampan na śniadanie,  
Opowiadając niezrozumiałymi zdaniami o Swedenborgu,  
Pułapkach kręgów dyplomatycznych, nieśmiertelności ducha uniwersalnego.  
Tymczasem twój dworek wraz z dachem zapadł się w czerwone litewskie błoto.  
Tylko osmolone kominy jeszcze wystawały z opustoszałej ziemi,  
Tobie zaś, jako członkowi Klubu Włóczęgów  
Powoli świtało, że człowiek upleciony jest z nici nadziei i pomyłek,  
Że każda węń wetkana nić ma przynajmniej trzy końce  
I że łaska życzliwych rąk może być więcej warta od złota,  
Kiedy niespodziewanie zaciskają się węzły.

Jak gdyby to było wczoraj w jakimś innym stuleciu,  
Ale twój kontynent pozostaje stary.  
Jak posiwiwały marynarz siedzisz na scenie, ubrany w koszulę rozwartego nieba.  
Gdy przez otwarte okno wylatują świergocąc jeszcze ostatnie polskie wiersze,  
Nad naszymi głowami zaczyna zastygać wstrzymywane powietrze.  
Zastyga w perły, żarzące się nad naszymi głowami,  
I gdy osłupiali niemo patrzymy, ty wytrwale tylko uśmiechasz się,  
Jakbyś podczas żydowskiej uczyty wypił za dużo zimnej wódki.  
Uśmiechasz się i mrużysz oczy, jak gdybyś chciał się przekonać,  
Czy za naszymi plecami, nad mroczną taflą jeziora w oddali,  
Naprawdę widzisz Chrystusa lecącego do nieba  
Czy to wszystko jest tylko złudzeniem lamp błyskowych fotoreporterów,  
Niepojętym śladem, który pozostaje po mocnym świetle,  
Gdy, może na zawsze, zamykamy oczy.